

Agnieszka Rosnerówna, Pantera

Jak pantera, co w złotej klatce śpi,
prężysz swój złocisty kark
i rozchylasz czerwień warg,
by za chwilę zwisnąć ramionami
u mych bark.

Jak pantera wychodzisz żądna krwi
i na ustach, którym pieśczoł brak,
zostawiasz siny znak,
cicho szepcząc tak:

Ref.:

Pójdź w me ramiona drżące i przytul mnie,
ja kocham cię i nienawidzę.

Gdy męka i pokora twe ciało gnie,
z miłości twojej szydę!

Lecz kiedy ręka twa jak bat ciało tknie,
z rozkoszy nic nie widzę.

Całuję ręce i pełna trwóg
czołgam się u twoich nóg...

Jak pantera leniwie stąpasz w krąg,
drzemie twój zgaszony wzrok
i kierujesz ku mnie krok,
aby niespodzianie przyczajony zrobić skok.

Jak pantera przypadasz do mych rąk,
łasisz się oddając serca los,
a gdy zadajesz cios,
dziwnie brzmi twój głos...

Ref.:

Pójdź w me ramiona..